Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 146. Lwów, Czwartek 25. czerwca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie	16 „ — „

POLSKA LINJA LOTNICZA

ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie o 11 rano | Telef. Red. 32-19. Adm. 19.

Testament zrób w najlepszem zdrowiu...

Cenną tę sentencję mędrca chińskiego rozważają pewno obecnie wszyscy europejczycy, rozrzuceni na wielkim obszarze żółtego imperjum.

Zaczęło się to wszystko — jak zwykle — w dzielnicy portowej — tym razem w Szanghaju; potem ruchawka przeniosła się do quartier europejskiego. Zrazu zniewagi, potem strzelanina, ranni i zabici; załogi statków wkraczają na ląd i drutują zagrożone dzielnice. Po Szanghaju — Kanton, Pekin i długi szereg pomniejszych miejscowości. Okrzyk: precz z białymi najeźdźcami! Chiny dla Chin! — przebiega olbrzymie obszary podzielonego dziś państwa żółtego smoka. Rewolty chińskie są rodzajem

choroby perjodycznej;

szarańcza i niema roku prawie, by prasa całego świata nie otwierała tej stałej a wciąż niepokojącej rubryki. Tym razem jednak zabawa wygląda poważniej. Rząd Wielkiej Brytanji zdecydował się wysłać 24 statki wo-

Generał Feng-Su-Hoyang



Komunizujący przywódca chiński.

jenne na żółte wybrzeża; gen. Chan-Tso-Lin z kilkunastotysieczną armją maszeruje na Pekin, by „bronić cudzoziemców“...

Problem chiński zaognił się w ostatnich latach i wskazuje, że wcześniej, niż przypuszczano liczyć się należy z

wybuchem konfliktu,

który wstrząsnąłby bez wątpienia interesami całego świata. Najpierw inwazja „cywilizowanych“ przybrała ostatnio na sile. Wpłynęła na to powojenna zmiana konjunktur finansowych, a następnie szybki a podsycany przez zdobywców rozkad państwowej jedności Chin.

Trzy potencje, które walczą tam o głos decydujący: Anglja, Japonja i Stany Zjednoczone — pozbyły się zgodnie nowego a niebezpiecznego współzawodnika: Niemców i poczęły utrwalać swe

„sfery wpływów“

oczywiście nietyle o znaczeniu terytorjalnem jak eksploatacyjnem.

Jednocześnie jednak przyszło nieoczekiwane i groźne

obudzenie się rasy żółtej;

jakieś przebłyski świadomości narodowej wśród tępej, niewolniczej masy, która przyzwyczajona od wieków do despotycznego regime'u — bez protestu szła w nową, cywilizowaną niewolę. Bezwątpienia wpływy propagandy sowieckiej grają tu pewną rolę, nie tak wielką jednak jak się naogół mówi i pisze. Proces rozbudzenia się rasy żółtej jest starszy od dzisiejszego komunizmu; sami natomiast władcy sowieccy, mistrze nieporównani w reklamie własnej — rozgłaszają, że wszystko, co się obecnie w Indjach, Tybecie czy Chinach dzieje jest dziełem ich potężnej ręki...

Zresztą w budzeniu i zaostrzaniu konfliktów wschodnio-azjatyckich mają bolszewicy — nieświadomych może — pomocników. Wszystkie potencje „cywilizowane“, które wykreślają tam swoje „sfery wpływów“ — nie cofają się przed

żadnymi środkami,

by pognębić przeciwnika. Jeden więc generał chiński jest na żołdzie japońskim, inny na angielskim; mordują się wszyscy. W Chinach zeszły się najgroźniejsze nici wielkich konfliktów światowych między Anglją i Japonją i Stanami Zjednoczonymi.

Z uśmiechem więc czytamy, że w angielskiej Izbie gmin, na interpelację Mac Donalda czy Imperjum wespół z innymi sojusznikami podjęło kroki, by pokój międzynarodowy nie był naruszony — odrzekł Baldwin z iście anglosaską flegmą:

„Wszystko to właśnie uczyniliśmy.

Stany Zjednoczone w myśl swej upartej a mądrej zasady nie chcą interwenjować; senator Borah zaś powiedział oficjalnie, że w sprawie chińskiej podtrzymywać należy politykę, która poręczałaby

nienaruszalność terytorjalną

i prawa narodowe wielkiego narodu. Wyraźna to aluzja do polityki japońskiej, która godzi się na wszystko tylko... nie na te dwa punkty.

W tych wynurzeniach oficjalnych iskry konfliktu równie są groźne jak w samych rozruchach chińskich.

W każdym razie dobrze zrobić testament, póki jeszcze służy zdrowie...

Viator.

Achillesowa pięta Piastowców.

Perfidny plan zemsty na pośle Polakiewiczu.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że klub Piasta, któremu mocno dokuczyło wystąpienie Wyzwolenia na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu, postanowił zemścić się na pośle Polakiewiczu i ogłosić dokumenty z czasów, gdy poseł Polakiewicz kandydował z listy Piasta w okręgu białostockim. Wtedy to pos. P. odpierał zarzuty endeckie przeciw Piastowcom, stwierdzając czystość osób zamieszanych w aferę dojlidzką. (Gr.).

Kto zwycięży?

Aferzysta dojlidzki czy regulamin sejmowy?

Wyzwolenie protestuje.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Wobec odesłania wniosku Wyzwolenia zwróconego przeciw p. Makulskiemu do sądu marszałkowskiego klub Wyzwolenia postanowił na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wnieść protest przeciw tej decyzji. Klub Wyzwolenia oświadczy, że odesłanie wniosku poselskiego do sądu nie znajduje precedensu i

regulamin sejmowy nie przewiduje takiego załatwienia sprawy.

Spodziewać się można, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu powtórzą się incydenty związane z osobą referenta ustawy o wykonaniu reformy rolnej. (Gr.).

Wczorajsze demonstracje uliczne.

Ekscesy, awantury i bójki.

Ciemne indywidua łowią ryby w zamąconej przez się wodzie.

Wczorajszy wiec i strajk demonstracyjny miał przebieg niezwykle burzliwy, a chwilami nawet krwawy. Wiec rozpoczął się o godz. 10.30 w dziedzińcu ratuszowym. Wzięło w nim udział

kilka tysięcy uczestników.

Przewodniczył prezes rady związków zawodowych p. Żelaszkiewicz.

Przemawiali dr. Dręgiewicz, następnie sekretarz związków zaw. Kusznier w języku polskim i ruskim, imieniem robotników żydowskich p. Scherer, a w końcu p. Skalak.

Po wiecu udała się delegacja — złożona z 25 osób, do województwa celem przedstawienia wojewodzie uchwalonych rezolucji, które domagają się zmiany polityki gospodarczej Sejmu i rządu w kierunku uwzględnienia interesów warstw pracujących, wykonania ustawy o rozbudowie miast przez

bezzwłoczne wyasygnowanie

obiecanych 100,000.000 zł. na fundusz rozbudowy, rozpoczęcia budowy domów z funduszów państwowych, a w końcu

zwalczania bezrobocia.

Wojewoda Garapich przyrzekł ze swej strony dołożyć wszelkich starań w kierunku zmniejszenia bezrobocia i ulżenia nędzy mas, jednak oświadczył, że rozpoczęcia pełnego ruchu rozbudowy

nie można spodziewać się przed wiosną 1926 r.

W czasie, gdy delegacja znajdowała się w województwie, usiłowały tam przedostać się również masy manifestantów, których

policja nie dopuszczała.

Drogę tłumom zastąpił silny kordon policji pieszej i konnej, który zamknął

ulicę Ruską.

Zdecydowana postawa policji byłaby powstrzymała manifestantów, niestety na czele tłumów pojawiły się

elementy bolszewickie,

które poczęły

wzywać do ekscesów.

W pewnej chwili tłum porwał kostki brukowe, złożone w rynku obok chodników dla naprawy bruków i

obrzucił niemi policjantów.

Również w tym czasie zjawiła się na rynku fura z węglem, przywiezionym dla kogoś, tam zamieszkałego.

Tłum momentalnie

rozebrał zawartość fury — 2 tonny węgla

i rozpoczął bombardowanie posterunkowych, z pośród których kilku odniosło

rany i kontuzje.

Ucierpieli mianowicie posterunkowi: Józef Woźnica, Michał Kinicki, Jan Presch, Andrzej Żydrowicz, Franciszek Wasilewski i Stanisław Kamiński Odnieśli oni obrażenia głowy, rąk i piersi.

Ciężko ranny

natomiast został

posterunkowy Stanisław Czerwiński,

który pod wpływem uderzeń kamieniami stracił przytomność i przewieziony został do szpitala.

Mimo to policji udało się

powstrzymać napór mas

i nie dopuścić do większych ekscesów.

Oczywiście na ulicy Ruskiej i okolicznych powstała panika: bramy domów i wszystkie sklepy pozamykano. Ucierpiało też wiele okien okolicznych domów. Za ekscesy aresztowano kilka osób, mianowicie: Ignacego Bułyka, oskarżonego z § 65, 81 i 273. Alojzego Malineckiego, Michała Rołucha, Ludwika Piłusa z § 273, 312 i 314 uk., Romualda Gilowskiego z § 81 i 273 uk., Józefa Hołuckiego z § 81 i 460 uk., Barbarę Lachowicz z § 65 i 173 uk.

W końcu aresztowano niejakiego Abrahama Sabowicza, który stał na czele demonstrantów i nawoływał do ekscesów. On to krzyczał: „Bić policję!“ i pierwszy dał hasło do rozruchów.

Kilka osób po sprawdzeniu ich tożsamości i spisaniu protokołu, pozostawiono na wolnej stopie.

Cień Muraszki.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Otrzymano wiadomość z Moskwy, iż w sądzie wojskowym tamtejszym rozpoczął się proces byłego konsula polskiego w Tyflisie p. Łaszkiewicza, który

miał być wymieniony za Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Bójka w parlamencie francuskim.

Losy gabinetu ważą się. Painleve oskarża komunistów o zdradę stanu.

Paryż, 23. 6. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby zabrał głos Painleve, aby złożyć oświadczenie w sprawie Marokka. Premier oświadczył, że sprowadzi wydarzenia w Marokku do ich właściwej miary. Rząd objąwszy władzę, zastał sytuację, w której na granicy francuskiej, na północ od rzeki Ouerghi przeniknęli riffeni, zmierzając w kierunku Fezu. Obecnie

trzymamy linję rzeki Cuerghi.

Gdybyśmy okazali słabość, to zaryzykowalibyśmy zachęcenie napastników. Ewakuacja byłaby równoznaczna z

masakrą wszystkich francuzów.

Dalej premjer mówi o działaniach Doriota, o odezwie komunistów do Abd-el-Kerima i o propagandzie komunistycznej we wnętrzu Francji.

Zwracając się do socjalistów, Painlewe oświadcza, iż przedstawiciele klasy robotniczej nie mają prawa odsuwać się od rządów w tych okolicznościach.

Po przemówieniu Painlevego, Izba zgodnie z wnioskiem rządu postanawia rozpocząć natychmiastową dyskusję.

Dep. komunista Doriot

wychwala cywilizację rosyjską

w przeciwstawieniu do kapitalistycznej cywilizacji zachodniej.

Dep. pułk. Picot rzuca się po tych słowach na trybunę, zadając dep. Doriot szereg uderzeń.

Następuje bójka,

przerwana przez kilku deputowanych. Herriot zawiesza posiedzenie. (PAT.).

Przewódcy kartelu lewicy francuskiej.



We francuskich kołach politycznych przypuszczają, że socjaliści wystąpią z większości rządowej, poczem gabinet Painlevego ustąpi. Przewidują także, że lewe skrzydło radykałów wystąpi również przeciw rządowi. Mniejszość lewicowa wystąpiłaby bardzo jaskrawo, gdyby socjaliści wystąpili z kartelu lewicy.

U góry podajemy podobizny przywódców lewicy: A. Varenne, L. Blum, Paul Boncour i Renaudel.

Min. St. Grabski zapowiada duże zmiany.

Nauczyciele nie będą mogli brać lekcji poza szkołą.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Senat spędził dzisiejszy dzień nad budżetem ministerstwa oświaty. Przemówienia były rozwlekłe, przedstawicieli rządu nie było.

Całe posiedzenie było zbyteczną formalnością.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Senat ukończy jutro dyskusję nad budżetem, a w czwartek przystąpi do głosowania.

Główną atrakcją było przemówienie ministra oświaty St. Grabskiego który podniósł przedewszystkiem, że szkolnictwo polskie ogromnie posunęło już naprzód sprawę wychowania fizycznego. Największą trudność stanowi brak boisk. Dlatego też rząd wystąpi z ustawą

o obowiązku miast tworzenia boisk.

Co do oddziaływania wychowawczego nauczycieli, to minister stwierdza, że rzeczywiście wśród nauczycieli szkół średnich widać o wiele mniejsze zajęcie się pracą pozaszkolną.

Jest to następstwem, że nauczyciele udzielają bardzo dużo lekcji poza szkołami. Teraz okazuje się potrzeba postawienia im pewnej granicy, i

trzeba to umieścić w pragmatyce,

aby zajęcie zarobkowe pozaszkolne było zależne od zezwolenia władzy szkolnej.

Programy szkolne będą zredukowane przed nowym rokiem szkolnym. Zmniejszony będzie zakres matematyki, fizyki, a co do języka polskiego, literatury i historji, zmieniona będzie i ponadto metodyka nauczania.

Starość nie radość.

A ten, kto wyciągnął swą taczkę na szczyt spełnionego obowiązku, nie powinien zaznać nędzy na starość.

W ostatnich dwóch dniach odbyły się we Lwowie długotrwałe obrady ciał kompetentnych w sprawie ubezpieczenia społecznego umysłowo pracujących.

Chodziło o wydanie opinji w sprawie projektu ministerstwa pracy co do ubezpieczenia społecznego.

Zajęła się tem specjalna komisja wybrana z łona delegatów lwowskiego zakładu pensyjnego.

Zebrani jednomyślnie wyrazili opinję, że ubezpieczenie urzędników prywatnych na wypadek starości i niezdolności do pracy polegać ma na pokryciu kapitałów i na zagwarantowaniu, iż świadczenia dotychczasowe nie zostaną zmniejszone a wkładki

nie ulegną podwyżce.

Dalej domagano się zabezpieczenia pełnych praw nabytych, zatrzymania odrębności pod względem technicznym i organizacyjnym i

utrzymania zupełnej autonomji.

Uchwalono też wniosek następujący: Wyraża się przekonanie, że do świadczeń na rzecz ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych przyczynić się ma oprócz pracodawców i pracowników

także i państwo,

tak, jak to uchwalono ostatnio jednomyślnie na VII międzynarodowej komisji pracy w Glacu

Wreszcie po załatwieniu dyskusji nad projektem ministerjalnym uchwalono uprosić zarząd i dyrekcję zakładu pensyjnego o dokładne zbadanie, czy na podstawie matematycznych obliczeń nie możnaby już w najbliższym czasie

podnieść świadczenia dla ubezpieczonych

a to renty dla ubezpieczonych i ich rodzin.

Opinja o projekcie minister. wniesiono zostanie w najbliższych dniach do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Obrady odbywały się pod przewodnictwem prezesa dr. Stesłowicza. W dyskusji bardzo ożywionej brali udział: rodaktorowie: Fryling i Laskowiecki, radca Gärtner, dyrektorowie Zawadowski, Nowakowski i Padewski, dr. Bar, Klimek, inż. Gilawski i p. Hoszowski.

Na biegunie niema lądu.

Tak twierdzi Amundsen.

Wiedeń, 23. 6. „N. Fr. Presse“ zamieszcza obszerne sprawozdanie Amundsena o jego locie do bieguna. Między innemi pisze Amundsen:

Do 88 stopni 30 min. nie widziano lądu. Z tej szerokości samolot został zepchnięty na południe i znalazł się pod szerokością 87.23 min. Głębokość morza dowodziła, że

ku północy nie może być żadnego lądu.

Z doświadczenia wiem, że wyznaczenie dokładne położenia byłoby możliwe tylko po wylądowaniu. Ponieważ ściśle na biegunie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie można byłoby wylądować, dalszy ciąg lotu oznaczałby tylko, że przeleciano przez północne morze w pobliżu bieguna co miałoby tylko wątpliwą wartość i nie opłaciłoby niebezpieczeństwa, na które trzeba było się narażać.

Wobec tego Amundsen uważał za swój obowiązek wrócić do Szpitsbergu w kierunku wschodnim, aby zbadać jeszcze kilka obszarów, które na mapie oznaczone są biało, co dowodzi, że nie zostały dotąd zbadane. (PAT)

Gen. Czikel będzie jednak siedzieć.

W sprawie zajść listopadowych w Krakowie najwyższy sąd wojskowy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności gen. Czikla. Wobec tego stał się prawomocnym wyrok krakowskiego sądu wojskowego, skazujący gener. Czikla na 3 miesiące twierdzy.

I Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek.

Jak pan minister Benesz kokietuje Niemców, a przytem umizga się do Francji, Anglji i Polski.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji zagranicznej parlamentu zabrał głos minister spraw zagranicznych dr. Benesz, który oświadczył, że Czechosłowacja uważa wprawdzie

protokół genewski za najlepsze rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa,

nie odrzuca jednak bynajmniej propozycji niemieckich w tej sprawie oraz planowanego zawarcia umów arbitrażowych. Czechosłowacja domaga się, aby pakt bezpieczeństwa żadną miarą nie naruszył praw, zabezpieczonych

traktatem pokoju.

We wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów oraz w zobowiązaniu Niemiec do uznania wzajemnych praw i obowiązków członka Ligi Narodów, Czechosłowacja widzi konieczność uzupełnienia paktu bezpieczeństwa. W dalszym ciągu dr. Benesz wyraził przekonanie, że pakt bezpieczeństwa, zawarty z Niemcami, doprowadzi z konieczności do zawarcia wszelkich paktów bezpieczeństwa

pod egidą Ligi Narodów,

a ostatecznie do ogólnego lub przynajmniej europejskiego paktu bezpieczeństwa. Czechosłowacja nie zrzeknie się tych praw, jakie dotychczas zostały zagwarantowane i zapewniają jej własne bezpieczeństwo. Dr. Benesz oświadczył dalej, że uważa, iż niemieckie wnioski powinny być w sposób poważny rozpatrzone, jest bowiem rzeczą możliwa, że

propozycja Niemiec jest poważna i szczera. (?)

Obecna sytuacja przedstawia się w ten sposób, że nawet, gdyby nie doszło do zawarcia paktu bezpieczeństwa z Niemcami, między Anglją i Francją dojdzie do jeszcze ściślejszego związku. — Drugim niemniej ważnym czynnikiem jest fakt, że teraz Niemcy po raz pierwszy po wojnie stają jako czynnik polityczny równouprawniony.

Pakt bezpieczeństwa ma być obustronny,

a nietykalność status quo ma być broniona zarówno wobec Niemiec, jak i wobec Belgji. Znamiennym również krokiem, jaki uczyniono, jest akcja w kierunku zawarcia traktatu arbitrażowego między Niemcami z jednej strony, a Francją, Belgją, Czechosłowacją i Polską z drugiej strony. Obecnie toczą się dopiero rokowania co do charakteru i zasad tych umów.

Mówiąc

o stosunkach z Polską,

minister powiedział, że podwyższenie polskich taryf nie wpływa na nie ujemnie, i wyraził nadzieję, że podjęte ponownie rokowania, będą ukończone

ku obopólnemu zadowoleniu.

Minister Benesz podkreślił, że oprócz szeregu umów o charakterze gospodarczym, finansowym i administracyjnym,

nie zawarto z Polską żadnej tajnej umowy.

Wszystkie sprawy, dotyczące Austrji, będą załatwione w pełnem porozumieniu i w duchu lojalności. Minister stwierdza dalej, że rząd austrjacki zachowuje się lojalnie i poprawnie, oraz, że stosunki obu państw nie zostały w niczem zamącone.

Spór rządu z zakonem OO. Jezuitów.

Przedmiotem sporu olbrzymi gmach Sądu okręgowego przy ul. Trybunalskiej.

O przyrzeczenie ces. Franciszka Józefa I.

(h) Dowiadujemy się o niezwykle ciekawym sporze, jaki od pewnego czasu toczy się między okr. prokuratorją Skarbu Państwa a zakonem OO. Jezuitów we Lwowie.

Przedmiotem tego sporu jest monumentalny gmach Okręgowego Sądu Cywilnego przy ul. Trybunalskiej, zaś geneza sprawy sięga

roku 1855.

Za zasługi, położone na polu szkolnictwa otrzymali wówczas OO. Jezuici

pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa I,

w którem przyrzeczono im zwrot niektórych budynków, skonfiskowanych ongiś „dekretem Józefińskim“, a między innemi dawnego gmachu klasztornego, zajmywanego dziś przez sąd.

To przyrzeczenie cesarskie weszło w stan częściowej realizacji dopiero w pierwszym roku wojny światowej (1914), kiedy to sporządzony został

notarjalny akt darowizny

gmachu przy ul. Trybunalskiej na rzecz zakonu. Wartość przedmiotu określoną została wówczas na

miljon koron austr. w złocie.

Kiedy jednak na podstawie aktu darowizny przełożeństwo zakonu zażądało wpisu zmiany własności do księgi tabularnej,

prokuratorja skarbu wniosła sprzeciw

i wygrała go na tej podstawie, że urzędnik, sporządzający kontrakt — nie miał do tego formalnego upoważnienia.

Sprawa na jakiś czas przewlekła się, aż dopiero z początkiem roku 1919, po upadku Austrji, został ponownie zaprotokołowany akt darowizny, sporządzony jeszcze w październiku 1918 r., a podpisany przez przedstawiciela austr. prokuratorji skarbu p. Groździeckiego.

Przed kilku tygodniami przełożony zakonu Jezuitów, ks. superior Sopuch, zażądał ponownie, na podstawie aktu z r. 1918 wpisu własności do księgi tabularnej. I teraz zaszedł znowu zwrot w tej sprawie. Oto rząd polski, jako sukcesor b. rządu austrjackiego,

sprzeciwił się oddaniu gmachu,

powołując się na brak uchwały władz ustawodawczych.

W tej sprawie bawiła nawet w ub. tygodniu we Lwowie komisja ministerjalna. Jeśli się zważy, że chodzi tu o objekt olbrzymiej wartości, zrozumiałą będzie ciekawość, jaką sprawa ta wzbudzić musi w społeczeństwie.

Oficjalny udział Rumunji w V Targach wsch.

Udział Rumunji w tegorocznych V. T. W. został zadecydowany a poparcie rumuńskiego ministerstwa rolnictwa jest zapewnione. Zebraniem eksponatów zajmuje się specjalnie w tym celu złożony komitet, na czele którego stanął p. Ionesco-Sisesti, generalny dyrektor Min. Roln., jeden z najwybitniejszych rumuńskich znawców i teoretyków życia gospodarczego.

Eksponaty rumuńskie obejmą próbki produkcji zbożowej i przemysł spożywczy.

Domniemany prowokator

okazał się zwykłym opryszkiem.

Zeznania Bernala.

Jak już we wczorajszym numerze donieśliśmy, został wczoraj dostawiony do Lwowa, aresztowany przez policję krakowską, Aleksander Bernal,

posądzony o prowokację

dokonaną na osobie właściciela drukarni Jaegera.

Natychmiast przesłuchany w ekspozyturze śledczej złożył zeznania, które w zupełności rozwiewają przypuszczenia co do prowokacji i wogóle jakiegoś poważniejszego tła całej afery.

Bernal złożył bardzo ciekawe zeznania ze swej przeszłości. Pochodzi on z przyzwoitej rodziny, lecz już w młodzieńczych latach dostał się do więzienia za morderstwo.

Oto zastrzelił on swego kuzyna,

... w sprzeczce o dział spadku ... jego matkę. Bernal, który był wówczas 17-letnim uczniem gimnazjalnym, został skazany na 18 lat ciężkiego więzienia. Dzięki się to w 1904 roku i karę w zupełności odsiedział. W więzieniu sprawował się poprawnie i stale pracował w kancelarji.

Po opuszczeniu więzienia udało mu się dostać do „Puzappu“, gdzie jednak popełnił

jakieś sprzeniewierzenie

i został skazany na rok więzienia, skąd właśnie niedawno wyszedł.

Po onem powtórnem wyjściu z kryminału znalazł się w rozpaczliwej sytuacji.

Bez środków do życia przebywał on przez krótki czas u niejakiej Łukawieckiej, właścicielki mleczarni przy ul. Sykstuskiej 32, dawnej swej kochanki, lecz ta obecnie go wyrzuciła na bruk. Ponieważ w jej mleczarni spotykał się z personalem z drukarni Jaegera, przyszło Bernalowi na myśl, że może u jego znaleźć pracę. Poszedł więc Jaegera prosić o posadę, a gdy ten odmówił, Bernal

chciał mu się przypodobać wspomnieniem Steigera.

Mianowicie — jak zeznał wcale humorystycznie —

wyobrażał sobie, że każdego żyda można chwycić za serce imieniem Steigera.

Uczynił to lembardziej, gdyż wiedział, iż Jaeger ma jakąś sprawę związaną z nazwiskiem Steigera.

Dlatego też powiedział, że widział w więzieniu Steigera, że Steiger polecił mu przypomnieć się Jaegerowi.

Ale rekomendacja ta wywołała skutek wręcz przeciwny. Jaeger sparzył się już raz na sprawie Steigera, na sam dźwięk tego nazwiska, krzyknął:

„Ja nie znam Steigera, ja z nim nie chcę mieć nic wspólnego“

i wszczął wielki alarm.

Bernal oddalił się i za ostatnie pieniądze wyjechał do Krakowa, gdzie na brata i gdzie go aresztowano.

Z sali koncertowej.

Produkcja szkoły im. Paderewskiego.

Z klasy prof. Kwiecińskiej należy na pierwszem miejscu wymienić p. Łuczakowską za dobre wykonanie utworów Chopina oraz p. Curkowską za umiejętne odegranie utworów Liszta. Uznanie należy się także p. Nadlowi oraz pp. Blicharskiej i Kierdymówne.

Z uczenic prof. Oleskiej p. Misky z wielkim sukcesem odśpiewała arje Meyerbeera i Verdiego a p. Huberówna odniosła sukces za piękny głos i dobrą dykcję. Z klasy skrzypiec prof. Zwierzchowskiego odznaczył się utalentowany p. Halpon przez perlistą technikę i ładny ton; praca sumienna prof. Zwierzchowskiego wydała dobry plon.

Klasa wiolonczelowa prof. A. Wolfsthala wykazała wybitnie utalentowanego ucznia p. J. Nadla, który odegrał z zrozumieniem i pięknym tonem Koncert h-moll Goltermanna; p. Leinwand technicznie zaawansowany wykonał dla niego jeszcze za trudny Koncert a-moll Volkmana. Trio fortepianowe Beethovena b-dur. wykonane przez pp. Nadla, K. Halpona i J. Nadla staranie w dynamice i rytmice, uzupełniło zajmującą produkcję uczniów.

Zastępca.

Ojcowie miasta radzą.

Posiedzenie Rady miej. odbędzie we czwartek 25 b. m. o g. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejsk.

Na porządku dziennym: Ustalenie składu osobowego komisji do państw. podatku od lokali i niezabudowanych placów. Powołanie Kuratorjum Fundacji Domsa. Sprawa kosztów zmiany w księgach gruntowych wynikłej z przyłączenia części Kulparkowa do Lwowa. Ustanowienie prawa budowy na gruncie miej. na rzecz Uniwersytetu im. Kr. Jana Kazimierza. Zaopiniowanie podania o koncesję aptekarską. Powołanie Komisji lekarskiej dla urzędników i funkc. miejsk.

Redukcjat eatru

w myśl uchwały Rady miejsk. i preliminarz budżetowy na rok 1925/26 dla pozostałych scen. Zmiana części regulaminu obrad Rady miejskiej.

Wiadomości osobiste. Dr. Gruder Leon, okulista, powrócił po studjach naukowych zagranicą i przyjmuje, jak dawniej, przy ul. Romanowicza 7.

Niech żyją Górno-Ślązacy.

Mają już własny płatowiec.

Poświęcenie pierwszego samolotu, zbudowanego na Śląsku, odbyło się w Król. Hucie. Samolot powstał staraniem firmy „Silesia“. Próbny lot wypadł bardzo dobrze.

Nowa Magnificencja

i dziekani Uniwersytetu lwowskiego.

Rektorem Uniwersytetu wybrany został profesor zw. filologji romańskiej,

dr. Edward Porębowicz.

Dziekanami: Wydziału teologicznego profesor nadzw. nauk biblijnych Star. Zakonu ks. dr. Aleksy **Klawek**, Wydziału prawa profesor zw. prawa sądowego polskiego dr. Przemysław **Dąbkowski**, Wydziału lekarskiego profesor zw. szczegółowej patologji i terapji wewn. dr. Roman **Rencki**, Wydziału humanistycznego profesor zw. antropologji i etnologji dr. Jan **Czekanowski**, Wydziału matematyczno-przyrodniczego profesor zw. fizyki dr. Roman **Negrusz**.

Złoczów umie ocenić rzetelną pracę.

Za szczere pojmowanie obowiązków obywatelskich, za umiłowanie ładu i porządku i za zrozumienie potrzeb gminy, mieszkańcy Złoczowa oddali hołd prawdziwej zasłudze dra Kazimierza Moszyńskiego zastępcy kierownika Zarządu gminnego.

Praca ongiś chlubnie prowadzona przez wieloletniego burmistrza dra Józefa Golda i obecna praca dra Moszyńskiego, dały w rezultacie, że

zniszczony wojną miasto

ma dziś wygląd w pełni europejski.

Wiernym odruchem a realnym wyrazem zbiorowych uczuć mieszkańców, był piękny upominek. W ozdobnej kasetce umieszczona

plakieta srebrna,

z odpowiednim napisem, ozdobiona wyczeolowanym w złocie herbem miasta, oraz adres z licznymi podpisami złączą dra Moszyńskiego jeszcze ściślej z wdzięcznym mu Złoczowem.

Samobójstwo petlurskiego ministra wojny.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) W Połtawie zastrzelił się były minister wojny w gabinecie Petlury, **gen. Sirotenko.**

W r. 1922 skazał go rząd sowiecki na 5 lat więzienia, którą to karę później umorzył na podstawie amnestji. (Gr.)

Czwarty Zjazd Legjonistów Polskich.

Doroczny czwarty Zjazd Legjonistów Polskich odbędzie się w tym roku w dniach 8 i 9 sierpnia w Warszawie.

Zarząd Okręgowy Warszawskich Związku Legjonistów Polskich zwołał w dniu 15 b. m. liczne zebranie Zjazdowego Komitetu Organizacyjnego. Po wyczerpującej dyskusji zebranie wyłoniło

prezydjum Komitetu Organizacyjnego.

do którego weszli: jako przewodniczący płk. dr. Michał **Wyrostek**, zastępca Jan Gorzechowski i Edw. Bartnik, sekretarz Stefaniak i Janowski. Komitet ściślejszy łącznie z prezydjum tworzą przewodniczący i sekretarze poszczególnych sekcji: prasowo-propagandowej, informacyjnej, kwaterunkowej, gospodarczej i t. d.

Rozszerzenie sieci tramwajowej we Lwowie.

Projekty już zrealizowane i plany na przyszłość.

Konieczność rozszerzenia sieci tramwajowej we Lwowie stała się dziś kwestją palącą.

Prezydjum miasta przystąpiło w ostatnich czasach z energją do zrealizowania całego szeregu planów, zmierzających w tym kierunku i już z dniem dzisiejszym została uruchomiona linja łącząca rogatkę Gródecką z dworcem Łyczakowskim, której potrzeba już od długich lat dawała się dotkliwie odczuwać.

Drugi etap prac mających na celu rozszerzenie sieci tramwajowej obejmie przedłużenie linji

od rogatki Janowskiej do dworca na Kleparowie.

Udogodni to komunikację pomiędzy niewyzyskanem a pięknem letniskiem Brzuchowice i Lwowem oraz stworzy możność powiększenia ruchu kolejowego na tej linji.

Pierwotnie istniał projekt połączenia

koleją elektryczną

Kleparowa z Brzuchowicami. Wykonanie tego projektu jednak ze względu na zbyt wielką odległość obu miejscowości (8 km.) i z powodu ogromnych kosztów, związanych z koniecznością rozszerzenia i odpowiedniego przebudowania gościńca, jest narazie przynajmniej niemożliwe. Nie ulega jednak wątpliwości, że linja ta wcześniej lub później zostanie przeprowadzona.

To udostępnienie stacji Kleparów będzie miało pozatem inne jeszcze, ogromnie ważne znaczenie. W ten sposób

odciąży się dworzec główny,

który jest już zaciasny i z trudem obsługuje wszystkie ważniejsze linje kolejowe.

Projektowana jest również zmiana [illegible] pociągów, które mają kursować na linji Kleparów—Brzuchowice. Dyrekcja kolei zamierza dotychczasowe pociągi parowe zastąpić motorowymi.

Do ściślejszego połączenia bardziej odległych dzielnic miasta z dworcem głównym a tem samem z centrum miasta przyczyni się wydatnie linja tramwajowa, która przejdzie

przez ul. Pełczyńską do dworca.

Związana jest z tem jednak regulacja miasta na t. zw. Kastelówce i doprowadzenie do porządku ul. Pełczyńskiej, którą trzebaby wybrukować i na długości około 400 mtr. obatrzyć nasypem ziemnym.

Projekt, uchwalony jeszcze w r. 1903, ażeby przeprowadzić linję tramwajową

przez ul. Ponińskiego do dworca na Persenkówce,

dał złośliwym temat do wygłaszania uszczypliwych uwag pod adresem

pewnego dygnitarza magistrackiego,

ry zakupiwszy przy tej ulicy parcelę, przypomniał sobie o tym dawno uchwalonym i przez Radę zapomnianym projekcie i z całą podziwu godną gorliwością przystąpił do jego wykonania.

Gdyby wszyscy potentaci magistraccy mieli przy każdej z ulic naszego miasta dom lub parcelę, jakże pięknie wyglądałby Lwów!

A wody jak niema tak niema.

Z próżnego i Salomon nie nalał.

Ogromnie przykry brak wody, na który od tak długiego czasu cierpi Lwów, dał powód do całego szeregu protestów. W najrozmaitszej formie, najczęściej w postaci artykułów, skierowanych pod adresem czynników miarodajnych, czekały one daremnie na odpowiedź. Zdarzało się wprawdzie, że odpowiedź taka po pewnym czasie pojawiła się, ale była raczej humorystycznem wydrwiwaniem potrzeb ludności.

I tak słyszy się z całą powagą na łamach dzienników i posiedzeniach rozmaitych komisji, wygłaszane zdanie, że brak wody powstał z powodu... braku wodomierzy. Należy tylko takowe sprowadzić, a da Bóg, będziemy mieli i więcej wody.

Komentarze są chyba zbyteczne. —

Beznadziejny ten stan można naprawić tylko sposobem radykalnym.

Zaaprowidowanie wodą wszystkich dzielnic miasta i jego peryferyi w dostatecznej ilości przez wodociąg miejski, chociażby ten został uzupełniony wodą ze Szkła, jest niemożliwe.

Należy zrealizować projekt stworzenia nowego miejsca czerpania wody ze źródeł, leżących na południe od Lwowa: z dopływu rzeki Szczerka, płynącej wzdłuż czerniowieckiej linji kolejowej.

Dopiero to źródło zdoła radykalnie i na dłuższy okres czasu zabezpieczyć miasto przed wzrastającym brakiem wody.

Nie naszą jest rzeczą zastanawiać się nad sposobem pokrycia kosztów, związanych z zakładaniem rurociągów i urządzeń technicznych. Podatki, które do kasy gminnej w coraz to większych ilościach wpłacają biedni i najbiedniejsi obywatele miasta powinne i na to wystarczyć.

Reformator amerykańskiego systemu pieniężnego.

1 + 1 = 4 zawyrokował p. Chaim Haberkarn i... dostał się do więzienia.

Chaim Haberkarn jest krótkowidzem.

To nie jest przestępstwo, to tylko upośledzenie przez naturę.

Chaim Haberkarn jest jednak roztargniety (to gorzej) i w „pracy“ swojej niedokładny (co jest bardzo źle).

Chaim Haberkarn, dzięki tym swoim brakom,

dostał się w rezultacie do kryminału.

A jak to było, posłuchajcie, proszę.

„Obiecujący“ kupiec z Krechowa, 18-o letni Chaim Haberkarn pokazał jaknajlepsze nadzieje i obdarzony umysłem spostrzegawczym, sprytem kupieckim, powinienby zajść daleko, a jednak doszedł tylko do więzienia.

Rzecz prawie niedowiary!

A jednak oczywistość stoi przed nami w całe swej poważnej grozie, przypieczętowanej wczorajszym

wyrokiem sądowym.

P. Chaim postanowił zrobić w życiu karjerę. Nic w temd ziwnego. 99% jemu podobnych pragnie to samo uczynić.

Jednakże, aby ten ze wszech miar godny pochwały cel osiągnąć, należało się do dzieła w nieco inny sposób, niż to smutny bohater tej opowieści zamierzał. **Praca, sumienność i oszczędność,** oto co mu zawsze zalecano. Początkowo Chaim ściśle przestrzegał tych wskazówek. Niecierpliwość i chęć szybkiego „dobicia do przystani swych marzeń“, pokierowały nim w inny zgoła sposób.

Zerwał z dotychczasowym systemem zarobkowania, a co gorsza w przysparzaniu sobie dużych a łatwych dochodów starannie omijał pracę, sumienność i oszczędność.

Początkowo niepokoiło go trochę nagłe przejście do innej „branży“, lecz w krótkim czasie potrafił sam sobie wyperswadować naiwność i bezpodstawność swych obaw.

— Praca — mówił w duchu — bardzo to piękne, ale ja pracować ani lubię, ani też chcę.

— Sumienność? — rozumował dalej. — Grunt obym był sumienny w stosunku do własnej kieszeni, reszta to furda.

— Oszczędność? — konkludował — to pięknie — będę zarabiał tak wiele, że oszczędzać nie będzie trzeba.

Po tak uspakajającej autokonsultacji, Chaim Haberkarn, zaczął budować

plan przyszłej działalności,

która w rezultacie miała wywołać przewrót ekonomiczny nietylko w jego własnej kieszeni, lecz i w portfelach „klijentów“ handlowych naszego bohatera.

Jako się już rzekło p. Chaim obdarzony był niezwykle rozwiniętym umysłem spostrzegawczym i odrazu „rzuciła“ się w jego oczy pewna anomalja:

— Te jednodolarówki,

są stanowczo zbyt wielkie

na stosunkową małą swą wartość.

Ten błąd amerykańskich polityków finansowych należy stanowczo poprawić.

— Ludność będzie mi wdzięczna! — z dumą monologował przyszły reformator systemu monetarnego i żwawo zabrał się do dzieła.

Oto na jednodolarówkach

starannie powycierał cyfrę jeden

i na puste po niej miejsce

przeniósł dwójkę,

„wywabioną“ z banknotu dwudolarowego. Operację tę powtórzył kilkakrotnie, używając do niej oczywiście jednego tylko dwudolarowego banknotu.

Po tej czynności zatarł z zadowoleniem ręce.

— No, to stuprocentowe podniesienie wartości pieniądza będzie użyteczne nie tylko dla mnie, lecz i dla mego otoczenia.

Haberkarn zapomniał jednak o pewnej „drobnostce“: będąc krótkowidzem, nie dojrzał niedokładności drukarskich o swem dziele, które dla śmiertelników, obdarzonych normalnym wzrokiem, były zupełnie widoczne.

Po pierwszej próbie puszczenia w obieg falsyfikatów Haberkarn

został aresztowany.

Wczoraj musiał wysłuchać sprawiedliwego wyroku, skazującego go na

osiem miesięcy więzienia.

„Ekonomista“ będzie miał więc czas zastanowić się nad przyszłemi drogami, któremi dojdzie do majątku.

Niech omija jednak manowce!

Tam, gdzie Wulkan samowar nastawia a ziemia sama węgiel wydobywa.

Szczęśliwe gosposie z Nowej Zelandji.

Mieszkańcy Nowej Zelandii mogą naprawdę powiedzieć o sobie, że im się

ziemia pod stopami pali.

Ziemia bowiem na tych wyspach jest wulkaniczna a trzęsienie zjawiskiem codziennem. Pod podłogą każdego domu coś syczy, kipi, dudni jakgdyby o jakie parę metrów szalało piekło.

Do tej muzyki mieszkańcy już się przyzwyczaili, ale ostatnio zdarzyło się przecież coś takiego, co zwróciło ich uwagę i napędziło strachu.

Oto w mieście Whakarewarewa (uważaj czytelniku, by ci się język przy wymawianiu nie zaplątał!) przy Rotostreet zapadła się nagle tama a między domami

wytrysły gorące źródła, tworząc wysokie fontanny.

Na widok tej obfitości naturalnych samowarów mieszkańcy miasta zabrali manatki z domów. Po trzech dniach przekonano się jednak, że bóg ognia piekielnego, Wulkan, chciał tylko dzielnym obywatelom dostarczyć

wrzątku na herbatę.

Wrócili tedy do miasta i podziękowali tamtejszemu magistratowi za gaz i miejski tani opał, albowiem okazało się, że nawet muł, wyrzucany z głębi, zastępuje najlepszy węgiel.

Jest tylko trochę kłopotu z parą. Gdy z gór wionie zimny wiatr i zderzy się z gorącymi wodotryskami, powstaje taki nadmiar pary, że dom zamienia się w

łaźnię rzymską pierwszej klasy.

Ale i z tem jakoś sobie dają radę. Ściany domów i sprzęty są tak lakierowane, że krople spływają sobie spokojnie na podłogę i kanałem odchodzą do morza.

Zato gospodynie są zadowolone, gdyż mają wodę gorącą na zawołanie.

(z.)

KURJER SPORTOWY.

Nowe rekordy w Warszawie.

Ostatni dzień zawodów.

Co mówi prasa warszawska?

Ostatni dzień zawodów lekkoatletycznych, urządzanych przez AZS w Warszawie, przyniósł w dalszym ciągu

szereg znakomitych wyników,

uzyskanych przez polskich lekkoatletów. Zawodnikom musiało być naprawdę „gorąco“ na bieżni, skoro w dalszym ciągu „trzaskały“ rekordy. Zagranica spisywała się ładnie, szczególnie

odznaczali się Łotysze,

idący naprzód w wynikach, bijąc jeden rekord łotewski za drugim.

Bieg 800 mtr. wygrywa Foryś (Warszawianka) 2 min. 00.8 sek., 2) Kostrzewski (AZS) 2 min. 02.6 sek., 3) Malanowski (AZS), 4) Kawa (Czarni, Lwów), który prowadził w zbyt silnem tempie i sam padł jego ofiarą.

Bieg 5000 mtr.: 1) Zimmermans (Łotwa) 16 min. 02.6 sek., 2) Freyer (Polska)

czas 16 min. 08.7 sek. lepszy od rekordu —

Łukaszewicza, postawionego tydzień temu. 3) Łukaszewicz (Polska) 16 min. 20.9 sek.

Bieg 110 mtr. z płotkami przynosi zwycięstwo Cejzika (Polska) 17.3 sek., drugi Łotysz Lukstins 17.9 sek.

Bieg sztafetowy 100 × 200 × 400 × 800 mtr. Pierwsza sztafeta AZS-u w czasie 3 min. 36.2 sek.,

ustanawiając nowy rekord polski,

druga Polonja, trzecia druga sztafeta AZS-u, czwarta Łotwa.

Skok w dal: 1) Wasiak (Polska) 6 mtr. 21 cm., 2) Jekals (Łotwa) 6.18½ mtr., 3) Bergs (Łotwa) 6 mtr. 14 cm.

Skok o tyczce: 1) Lukstins (Łotwa) 3 mtr. 30 cm., 2) Chełmiński (AZS) 3 mtr. 10 cm., 3) Rzepka (AZS — Lwów) 3 mtr. 10 cm.

Rzut oszczepem: 1) Gruner (AZS) 51.40 mtr., 2) Szydłowski (AZS) 49.18 mtr., 3) Wasiak (Polska) 47.60 mtr.

—o—

Szczęście kołem się toczy.

Kolarskie mistrzostwa Warszawy.

Mistrzostwa Warszawy, rozegrane na Dynasach na 1000 mtr. i 50 km., przyniosły w pierwszym punkcie

zwycięstwo i tytuł mistrza

wyróżniającemu się ostatnio Podgórskiemu, który pokonał ogólnego faworyta Stankiewicza i rutynowanego Szymczyka.

Bieg na 50 km. był atrakcją zawodów i przyniósł zwycięstwo świetnemu cykliście Langemu w czasie 1 godz. 31 min. 26 sek. przed Janocińskim i Kwiecińskim.

Bieg na 3000 mtr. wygrywa Popińczyk.

—xox—

„Konkurencja“ footbalu.

Turniej piłki ręcznej.

Urządzony przez Pogoń turniej w piłce ręcznej zgromadził 8 drużyn, z których wyróżniły się grą dwie, Pogoń I i Gimnazjum I, które też doszły do rozgrywki finałowej. Turniej odbywał się systemem „coupowym“ —

zwyciężony odpada od dalszych rozgrywek.

Wyniki następujące: Gimnazjum XI — Harcerze II 6:0 (3:0), Pogoń I — Cresowja 3:0 walkov., Gimnazjum I — Lechja IV 4:2 (4:1), Gimnazjum IV — Pogoń II 4:1 (3:0), Pogoń I — Harcerze I 10:1 (5:0), Gimnazjum I — Gimnazjum IV 3:1 (2:1), Pogoń I — Gimnazjum XI 5:0 (2:0).

Najdawniej uprawia piłkę ręczną we Lwowie Gimnazjum I, które już pokonało swego czasu Pogoń I w stosunku 1:0.

—o—

ŚWITEŹ — BŁĘKITNI 2:0.

Onegdaj rozegrane zawody towarzyskie przyniosły zwycięstwo Świtezi, obie bramki zdobywa Świteź z rzutów karnych.

Z Błękitnych najlepiej grał bramkarz i obrona.

—xox—

Sportclub (Wiedeń) gra we Lwowie.

Sobota, 27 b. m., Sportclub — Hasmonea.

Niedziela, 28 b. m., Sportclub — Czarni.

Poniedziałek, 29 b. m., Sportclub — Team — Czarni Hasmonea.

Sportclub wiedeński przyjeżdża pierwszy raz do naszego grodu, celem rozegrania turnieju footbalowego, a jako wybitna drużyna pierwszej ligi zawodowej, oparta o najpoważniejsze sfery Austrji, dołoży też niezawodnie wszelkich starań, by godnie i udatnie ukształtować debiut lwowski.

Sportclub stać na to; ma w swej drużynie bardzo wielu reprezentatywnych graczy Austrji, a bracia Kannhäuser, Beer, Teufel, Neumann, Höss i Wana, zaliczają się do najwybitniejszych przedstawicieli kunsztu piłkarskiego Wiednia i Austrji.

Wiedeńczyków wyprzedza sława wspaniałych zwycięstw nad Slowanem, Rudolfshüglem, Admirą, Wackerem, Vienną, w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Austrji.

Nieprzytomny mężczyzna na placu Targów

Znaleziono go pod jednym z pawilonów.

(l) Pod jednym z pawilonów na placu Targów Wschodnich, znaleziono wczoraj w południe

leżącego bez przytomności

mężczyznę. Lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował objawy silnego zatrucia.

Z papierów znalezionych przy chorym stwierdzono, że nazywa się on Józef Janiczak. W jaki sposób dostał się na plac Targów i co spowodowało jego stan, pozostaje dotychczas tajemnicą.

Chory, przeniesiony do szpitala powszechnego, dotychczas nie odzyskał przytomności.

dniem 1-go lipca dotychczasowa zniżona numerata „Kurjera Lwowskiego“, zostaje zniesiona.

Chciałaby dusza do raju,

lecz koalicja dobrze pamięta grzechy „Kaisera“ Wilhelma.

Z Hagi donoszą, że zamierzony wyjazd „exkaizera“ do morskiego zakładu kąpielowego w Noordwyk w ostatniej chwili odwołano.

Po powrocie kronprinza do Niemiec i wyboru Hindenburga na prezydenta, Wiluś spodziewa się, że wkrótce będzie mógł pewność do Vaterlandu.

Małżonka Wilusia udaje się tymczasem na kurację do Hamburga. W kołach holenderskich przypuszczają, że wyjazd p. Herminy nie stoi w związku z kuracją — lecz jest wynikiem nieporozumień z exkaizerem, które

skończyć się mają rozwodem.

Powodem nieporozumień mają być różnice w zapatrywaniach politycznych. (?).

Głód złym doradcą.

Pozbawiona środków do życia truje się kwasem.

(l) Posterunkowy, pełniący służbę ubiegłej nocy w parku Kościuszki usłyszał o godz. 12.30

rozpaczliwy krzyk kobiety,

dochodzący z głębi parku.

Zbliżywszy się do miejsca skąd głos dochodził, ujrzał on na jednej z ławek

wijącą się w kurczach

młodą kobietę. Okazało się, że wypiła ona w zamiarze samobójczym całą zawartość flaszki porzuconej obok ławki. Straszną w skutkach trucizną był kwas karbolowy.

Desperatka nazywa się Paulina Letzówna, liczy lat 27 i zajęta była dotychczas w szpitalu żydowskim.

Wydalona z zajmowanej posady, pozostała bez środków do życia i to pchnęło ją do rozpaczliwego kroku. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego Pogotowia ratunkowego odwieziono ją do szpitala.

Załgał się.



— Mój kochany, ile ryb złapałe ubiegłej niedzieli?

— Ależ moja droga Zosiu, wiesz przecie, że przyniosłem osiem najcudniejszych pod słońcem linów.

— No tak, widziałam je i strasznie się ucieszyłam, ale widzisz .. ten Meerbusen, który ma sklep z rybami, chce aby mu zapłacić za sześć ryb...

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Janowi. **Jutro** Wilhelmowi.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki. Dziś o g. 7.30 „Tannhäuser“ (gościnny występ Sowilskiego). **Jutro** o godz. 7.30 „Cherubin z piekła“.

Teatr Mały. Dziś i jutro o g. 7.30 „Sonata Kreutzerowska“.

Teatr Nowości. Dziś o g. 7.30 „Clo-Clo“. **Jutro** o godz. 7.30 „Dama w purpurze“.

—o—

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH.

Związek Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Województwa lwowskiego urządza w dniu 29. b. m. o godz. 10-tej rano w sali Rady miejskiej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie delegatów przy współudziale zaproszonych posłów i senatorów w sprawach zasadniczego znaczenia.

DWORNIK OTRZYMAŁ NARESZCIE TELEGRAF.

W Agencji pocztowej Dwornik pow. Lisko zaprowadzono służbę telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

PEŁNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Pełne posiedzenie lwowskiej izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 4.30 popoł. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.

Posiedzenie naukowe odbedzie sie w piątek dn. 26 b. m. o godz. 6-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) Wykład dra Laskownickiego: „Cholesterynemia a odporność organizmu“.

WAŻNE DLA MUZYKÓW.

Dwa największe tygodniki muzyczne a mianowicie „Musical Courier“ w Nowym Jorku i „Signale für die musikalische Welt“ w Berlinie zorganizowały zastępstwo swoje w Polsce i kierownictwo jego powierzyły red. Alfredowi Plohnowi we Lwowie (Legjonów 51), który przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień w tej sprawie.

Pożegnalny występ L. Czarnowskiego.

W piątek odbędzie się w Teatrze Wielkim pożegnalny występ dyr. Czarnowskiego, który jako aktor zdobył sobie w najszerszych sferach Lwowa ogromną sympatję i popularność. Wszyscy dobrze pamiętamy

kapitalne kreacje,

jakie Czarnowski stworzył w „Miodzie kasztelańskim“, w „Roztworze prof. Pylla“, w „Sublokatorce“, w „Damach i huzarach“, w „Grubych rybach“, w „Domu otwartym“ i t. d. Znakomity artysta, obdarzony istotnie niepospolitym talentem charakterystycznym, w każdej roli dawał typ stojący na wysokim poziomie artystycznym. To też każde pojawienie się nazwiska Czarnowskiego na afiszu teatralnym było zawsze atrakcją. Dyr. Czarnowski, który niebawem już opuszcza Lwów, pożegna się z szerokiemi kołami swoich wielbicieli, w kapitalnej roli Narzeczonego w „Sublokatorce“ Sieleckiego. Można z góry już przewidzieć, że teatr w tym dniu wypełni się po brzegi publicznością.

Bilety wstępu sprzedają już od dziś wszystkie kasy teatralne.

P. Schiller obejmie dziś teatry miejskie.

Sławny reżyser i inscenizator, były dyrektor Teatru Bogusławskiego w Warszawie, p. Schiller przybywa dziś rano do Lwowa w celu podpisania umowy i objecia czynności dyrektora Teatrów miejskich.

5 lat kryminału i 10.000 zł. grzywny

Pamiętajcie o tem wszyscy, wywożący pieniądze z kraju.

Izba skarbowa we Lwowie przypomina, że wysyłanie zagranicę czeków, przekazów, akredytyw, weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych, zarówno w walucie zagranicznej, jak i w walucie polskiej, jest bez zezwolenia władzy skarbowej zabronione.

Jednakże osoby wyjeżdżające za granicę, mogą zabrać z sobą równowartość 1000 zł., i na to nie trzeba specjalnego zezwolenia władzy skarbowej.

Wysyłka zagranicę za pośrednictwem poczty wspomnianych wyżej walorów oraz weksli, dokonana być może albo za pośrednictwem Banków dewizowych, albo za zezwoleniem miejscowej Izby skarbowej.

Każdy weksel wysyłany zagranicę, zarówno z zezwolenia Izby skarbowej, jak i za pośrednictwem banku dewizowego, musi być zaopatrzony w pieczęć z adnotację Izby skarbowej, że na wysyłkę danego zostało udzielone zezwolenie, bądź w adnotację tego banku dewizowego, który w wysyłce pośredniczy.

Przekroczenie powyższych przepisów pociąga za sobą karę ścisłego aresztu do 5 lat i grzywnę do wysokości 10.000 zł.

Bicz na spekulantów dolarowych.

Bank Polski wstrzymał onegdaj wydawanie czeków telegraficznych do Ameryki. Niektóre banki uprawiały mianowicie spekulację przy pomocy czeków i podwyższały sztucznie kurs dolara.

Sfery kupieckie w Warszawie wystąpiły przeciw temu zarządzeniu, obawiając się trudności płatniczych w Ameryce.

Pojedynkować się nie wolno.

Bronić swej czci przed sądem także nie można.

Recenzja muzyczna powodem pojedynku i sensacyjnej rozprawy sądowej w Poznaniu.

Dyrektor konserwatorjum muzycznego w Poznaniu, znany krytyk dr. Opieński, umieścił w jednem z pism recenzję z koncertu p. Mieczysława Ziółkowskiego.

Młody pianista obraził się i

wyzwał dr. Opieńskiego na pojedynek.

Krytyk odmówił, twierdząc, że w drodze pojedynku nie może odpowiadać za swoje poglądy. —

Zastępca p. Ziółkowskiego prof. dr. Mayer i adwokat Hanasz spisali jednostronny protokół i ogłosili dra Opieńskiego jako pozbawionego czci.

Dr. Opieński czuł się obrażonym treścią protokołu i zaskarżył dra Mayera i Hanasza.

Rozprawa odbyła się przed sądem powiatowym w Poznaniu.

W obronie oskarżonych stanęło 22 adwokatów.

Sąd uwolnił oskarżonych.

Wyrok ten wywołał słusznie zdumienie. Z jednej strony ustawa karna zabrania pojedynkowania się — a z drugiej uwalnia się oskarżonych, dyskwalifikujących publicznie wyzwanego, jako człowieka honorowego.

Ciekawa rzecz, jak na tę sprawę zapatrywać się będą wyższe instancje?

Górą Hel i Gdynia.

Dnia 1 lipca oddanych bedzie do użytku publiczności wybudowanych 150 kabin kapielowych. Także i w Gdyni do 1 lipca zbudowane zostaną kabiny.

Ruch wydawniczy.

„Kwartalnika Statystycznego“ zeszyt I Tomu II świeżo opuścił prasę.

Zawiera on na pierwszem miejscu pracę dr. Henryka Grossmana pod tytułem „Struktura Społeczna i Gospodarcza Księstwa Warszawskiego“, opracowaną na podstawie spisów ludności w latach 1808 — 1810, następnie Zasiewy i Zbiory w roku 1923/24 pod redakcją Edwarda Szturm de Sztrema, Szkolnictwo Powszechne w roku 1922/23 oraz ceny w okresie październik-grudzień 1924 r.

„Świat Kobiecy“ nr. 12-ty przynosi 50 modeli sukien i płaszczy i 15 wzorów robót ręcznych. List z Paryża o modzie. Sprawozdania z teatrów warszawskich i krakowskich. Życie sportowe kobiet. Kobieta — Maska. Kobiety doby Napoleońskiej. Malowanie na jedwabiu. Pogadanki koszetyczne. Bocanum Homorum. Pochwała niebezpiecznego wieku. D. c. powieści „Bez czego żyć nie można“. Dobry głos. Brak uszanowania (kącik obserwatora). Koło okna, z ilustr. Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach gosp. i domowych) i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów.

Bibljoteka Dzieł Wyborowych. Lwów, Zimorowicza 5, wydała ostatnio **„Zjawę wschodu“** P. Loti'ego. Znakomity podróżnik i beletrysta daje w „Zjawie wschodu“ przepiękną wizję jaka staje przed oczyma żądnego wrażeń turysty i niespokojnego kochanka, który dąży w dalekie kraje, aby odszukać tam umiłowaną kobietę. Niestety, przeczucia serca nie mylą go. Przybywa zapóźno i już tylko na grobie kochanki śnić może wspomnienia chwil ongiś z nią spędzonych. Nad całą książką Loti'ego unosi się czar prawdziwej poezji.

Czy znacie już francuskie?

Najzdrowsze pieczywo francuskie jest środkiem o wysokiej wartości odżywczej, smaczne i lekkostrawne, doskonały środek dla otyłych i dla tych, którzy nie chcą tyć.

Zagranicą wprowadzone jest w każdem gospodarstwie. Francuskie pieczywo jest doskonałym posiłkiem dla chorych na cukrzycę, rekonwalescentów, starców i wątłych dzieci.

Przeszło 500 lekarzy okazało wielkie zainteresowanie dla francuskiego pieczywa. Oto co piszą lekarze-znawcy:

„Miałem niejednokrotnie sposobność polecić niektórym diabetykom, rekonwalescentom, chorym i wątłym dzieciom „Echandés Français“ i z przyjemnością skonstatowałem nadzwyczajne działanie tego wybornego pożywienia, które każdy lekko trawi“

Oto dalsza ocena fachowców:

„Proszę mi wybaczyć, że z powodu nawału pracy nie mogłem odrazu podziękować za „Echandés Français“, jakowe otrzymałem jeszcze przed dwoma tygodniami. Pieczywo to jest wyborne, doskonale przygotowane i lekkostrawne.

Nie zaniechałem ani razu okazji polecenia go wątłym dzieciom i chorym.“

Doct. H. Laffage à Arnay-le-Duc.

Médecin des Enfants assistés de Paris.

Dziękuję za doskonałe pieczywo, które mi Sz. Pan przysłali.

„Echandés Français“ są godne polecenia z powodu wybornego smaku i lekkostrawności.

Dr. La Bonnardiere
medecin de l'hôpital a Hyéres (Vér).

Przedstawiciel na Małopolskę **S. MOHR, LWÓW, UL. KOPERNIKA 42 b.** — Na prowincję wysyła się odwrotnie.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą:			Do Lwowa przychodzą:		
Przez:	Do	Czas odjazdu	Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna	7·40	Kraków	Cieszyna	22·00
	Katowic	10·10		Katowic	19·05
	Piotrowic	3·25, 18·20, 20·55		Piotrowic	6·15, 8·20, 17·[illegible]
	Poznania	15·25 przez Katowice		Poznania	12·35 przez K[illegible]
	Żywca	0·05		Żywca	9·50
Bełzec-Rejowiec	Chełma	17·45	Rejowiec-Bełzec	Chełma	19·50
	Warszawy	14·10, 17·45△, 23·15		Warszawy	6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi	17·15 p. Skarzysko	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi	7·50
	Warszawy	11·15, 19·30		Warszawy	8·45, 18·[illegible]
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa	10·10 przez Kowel	Włodzimierz-Sapieżankę	Grajewa	17·35 prz[illegible]
	Kowla	18·50		Kowla	8·40
	Wilna	10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok		Wilna	17·35 przez Biały-stok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów	19·20	Krasne	Brodów	9·20
	Podwołoczysk	9·35†, 23·20		Podwołoczysk	12·00, 16·55
	Równego	13·55, 22·20		Równego	7·10, 16·20
	Tarnopola	6·30, 9·35 16·12 23·20		Tarnopola	6·15 12·00 16·55 21·45
	Wilna	22·20 przez Sarny-Baranowicze		Wilna	7·10 przez Baranowicze-Sarny
	Zdołbunowa	13·55, 22·20		Zdołbunowa	7·10, 16·20
Stryj	Borysławia	9·35, 19·25, 23·55	Stryj	Borysławia	7·25, 16·00, 17·55
	Ławocznego	6·30, 16·05*, 17·05		Ławocznego	9·52, 22·10, 23·17 §
Sambor	Now. Zagórza	8·00, 23·45	Sambor	N. Zagórza	7·00
	Sianek	14·30		Sianek	10·00, 19·10
Chodorów	Kołomyji	14·00	Chodorów	Kołomyji	12·10, 21·30
	Śniatyna	9·40 10·05 20·00 23·00		Śniatyna	5·45 9·25, 17·00 17·30
	Stanisławowa	6·50		Stanisławowa	
Do:	Jaworowa	7·05, 17·30	Z:	Jaworowa	7·30, 17·40
	Podhajec	7·35, 17·08		Podhajec	7·50, 21·10
	Rawy Ruskiej	8·10		Rawy Ruskiej	8·25
	Stoanowa	6·50, 17·38		Stojanowa	9·00, 18·45

* Kursuje od 5. VI, do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.
△ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 5. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15 VIII.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.